

□ Czas czytania: 5 min.

*Ksiądz Carlo Crespi, salezjański misjonarz w Ekwadorze, poświęcił swoje życie wierze i nadziei. W ostatnich latach w sanktuarium Maryi Wspomożycielki Wiernych pocieszał wiernych, zaszczepiając optymizm nawet w chwilach kryzysu. Jego przykładne praktykowanie cnót teologicznych, podkreślone przez świadectwo tych, którzy go znali, wyrażało się również w zaangażowaniu w wychowanie: zakładając szkoły i instytuty, oferował młodym ludziom nowe perspektywy. Jego przykład wytrwałości i poświęcenia nadal oświecla duchową i ludzką drogę wspólnoty. Jego dziedzictwo trwa i inspirowa pokolenia wierzących.*

W ostatnich latach życia ksiądz Carlo Crespi (Legnano, 29 maja 1891 – Cuenca, 30 kwietnia 1982), salezjański misjonarz w Ekwadorze, stopniowo odsuwał na drugi plan akademickie aspiracje młodości, otaczał się prostotą, a jego duchowy wzrost wydawał się niepowstrzymany. Widziano go w sanktuarium Maryi Wspomożycielki Wiernych, jak szerzył nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, spowiadał i doradzał niekończącym się kolejkom wiernych, dla których godziny, posiłki, a nawet sen nie miały już znaczenia. Tak jak to robił w sposób wzorowy przez całe życie, trzymał wzrok utkwiony w dobrach wiecznych, które teraz wydawały się bliższe niż kiedykolwiek.

Żył nadzieję eschatologiczną, która łączy się z oczekiwaniami człowieka w życiu i po śmierci, znacząco wpływając na światopogląd i codzienne zachowanie. Według św. Pawła nadzieja jest niezbędnym składnikiem tego życia, które się ofiarowuje, które wzrasta poprzez współpracę z innymi i rozwijanie własnej wolności. Przyszłość staje się w ten sposób zadaniem zbiorowym, które pozwala nam rozwijać się jako ludzie. Jej obecność zachęca nas do patrzenia w przyszłość z poczuciem zaufania, inicjatywy i więzi z innymi.

Taka była nadzieja Czcigodnego Sługi Bożego księdza Crespiego! Wielka cnota, która jak ramiona jarzma podtrzymuje wiarę i miłość; jak poprzeczne ramię krzyża jest tronem zbawienia, jest oparciem dla uzdrawiającego węża wzniesionego przez Mojżesza na pustyni; jak most duszy, by wznieść się ku światłości.

Nadzwyczajny poziom osiągnięty przez księdza Crespiego w praktykowaniu wszystkich cnót był zgodnie podkreślany przez świadków wysłuchanych podczas Diecezjalnego Procesu Beatyfikacyjnego, ale wynika również z uważnej analizy dokumentów i wydarzeń biograficznych księdza Carlo Crespiego. Ćwiczenie cnót chrześcijańskich przez niego, według tych, którzy go znali, było nie tylko niezwykle, ale również stałe przez całe jego długie życie. Ludzie podążali za nim wiernie,

ponieważ w jego codziennym życiu niemal naturalnie przebijało się ćwiczenie cnót teologicznych, wśród których nadzieja wyróżniała się w szczególny sposób w wielu trudnych momentach. Zasiał nadzieję w sercach ludzi i żył tą cnotą w najwyższym stopniu.

Kiedy szkoła „Cornelio Merchan” została zniszczona przez pożar, ksiądz Crespi, również płaczący, okazał ludowi, który zebrał się we łzach przed dymiącymi ruinami, stałą i niezwykłą nadzieję, zachęcając wszystkich: *„Pachilla już nie ma, ale zbudujemy lepszą, a dzieci będą szczęśliwsze i bardziej zadowolone”*. Z jego ust nigdy nie padło słowo goryczy ani bólu z powodu tego, co zostało utracone.

W szkole Księdza Bosko i Matusi Małgorzaty żył i świadczył o pełni nadziei, ponieważ ufając Panu i pokładając nadzieję w Boskiej Opatrzności, zrealizował wielkie dzieła i posługę bez budżetu, chociaż nigdy nie brakowało mu pieniędzy. Nie miał czasu na niepokojenie się ani rozpacz, jego pozytywne nastawienie dawało innym zaufanie i nadzieję.

Ksiądz Carlo był często opisywany jako człowiek o sercu pełnym optymizmu i nadziei w obliczu wielkich cierpień życia, ponieważ miał tendencję do relatywizowania ludzkich wydarzeń, nawet tych najtrudniejszych; pośród swoich ludzi był świadkiem i pielgrzymem nadziei na drodze życia!

Bardzo budujące, aby zrozumieć, w jaki sposób i w jakich obszarach życia Czcigodnego Sługi Bożego cnota nadziei znalazła konkretny wyraz, jest również opowiadanie, które sam ksiądz Carlo Crespi zawarł w liście wysłanym z Cuenca w 1925 roku do Przełożonego Generalnego księdza Filipa Rinaldiego. W nim, przyjmując jego natarczywą prośbę, opowiada o wydarzeniu, którego sam doświadczył, kiedy pocieszając kobietę *kivara* z powodu przedwczesnej śmierci syna, ogłosił jej dobrą nowinę o życiu bez końca: *„Wzruszony do łez podeszedłem do czcigodnej córki buszu o włosach rozwianych na wietrze: zapewniłem ją, że jej syn umarł dobrze, że przed śmiercią na ustach miał tylko imię oddalonej matki i że został pochowany w specjalnie wykonanej trumnie, a jego dusza została z pewnością zabrana przez wielkiego Boga do Raju [...]. Mogłem więc spokojnie wymienić kilka słów, wlewając w to złamane serce słodki balsam wiary i chrześcijańskiej nadziei”*.

Praktykowanie cnoty nadziei wzrastało równolegle z praktykowaniem innych cnót chrześcijańskich, zachęcając do nich: był człowiekiem bogatym w wiarę, nadzieję i miłość.

Kiedy sytuacja społeczno-ekonomiczna Cuenca w XX wieku znacznie się pogorszyła, powodując poważne reperkusje w życiu ludności, miał intuicję, aby zrozumieć, że kształcąc młodych ludzi z ludzkiego, kulturalnego i duchowego punktu widzenia, zasieje w nich nadzieję na życie i lepszą przyszłość, przyczyniając się do

zmiany losów całego społeczeństwa.

Ksiądz Crespi podjął zatem liczne inicjatywy na rzecz młodzieży Cuenca, zaczynając przede wszystkim od edukacji szkolnej. Salezjańska Szkoła Ludowa „Cornelio Merchán”; Kolegium Nauczycielskie Orientalistyczne skierowane do nauczycieli salezjańskich; założenie szkół rzemiosł artystycznych – które później stały się „Técnico Salesiano” i Wyższym Instytutem Technologicznym, które swój rozkwit osiągnęły w Salezjańskim Uniwersytecie Politechnicznym – potwierdzają pragnienie Sługi Bożego, aby zaoferować mieszkańcom Cuenca lepsze i liczniejsze perspektywy rozwoju duchowego, ludzkiego i zawodowego. Młodzi i ubodzy, uważani przede wszystkim za dzieci Boże przeznaczone do wiecznego szczęścia, zostali zatem dotknięci przez księdza Crespiego poprzez promocję ludzką i społeczną zdolną do wpłynięcia na szerszą dynamikę, dynamikę zbawienia.

Wszystko to zostało przez niego zrealizowane przy niewielkich zasobach finansowych, ale z obfitą nadzieją na przyszłość młodych ludzi. Aktywnie pracował, nie tracąc z oczu ostatecznego celu swojej misji: osiągnięcia życia wiecznego. Właśnie w tym sensie ksiądz Carlo Crespi rozumiał teologiczną cnotę nadziei i przez tę perspektywę przeszedł całe jego kapłaństwo.

Pewność życia wiecznego było bez wątpienia jednym z centralnych tematów poruszanych w pismach księdza Carlo Crespiego. Ta informacja pozwala nam uchwycić oczywiste znaczenie, jakie przypisywał cnotcie nadziei. Ta informacja wyraźnie pokazuje, jak praktykowanie tej cnoty stale przenikało ziemską drogę Sługi Bożego.

Nawet choroba nie mogła ugasić niewyczerpanej nadziei, która zawsze ożywiała księdza Crespiego.

Niedługo przed zakończeniem swojego ziemskiego życia ksiądz Carlo poprosił o podanie mu do rąk krucyfiksu. Jego śmierć nastąpiła 30 kwietnia 1982 roku o godzinie 17:30 w Klinice Santa Inés w Cuenca z powodu zapalenia oskrzeli i ataku serca.

Osobisty lekarz Czcigodnego Sługi Bożego, który przez 25 lat aż do śmierci był bezpośrednim świadkiem spokoju i świadomości, z jaką ksiądz Crespi, który zawsze żył ze wzrokiem zwróconym ku niebu, przeżywał tak długo oczekiwane spotkanie z Jezusem.

W procesie zeznał: *„Dla mnie szczególnym znakiem jest właśnie ta postawa komunikowania się z nami w akcie po prostu ludzkim, śmiejąc się i żartując, a kiedy – mówię – zobaczył, że bramy wieczności są otwarte i być może czeka na niego Maryja Dziewica, uciszył nas i kazał nam wszystkim się modlić”.*

Carlo Riganti

*Prezes Stowarzyszenia Carlo Crespi*